

Gazeta Krakowska

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok IV.

Kraków, sobota 22, niedziela 23 listopada 1952 r.

Nr 281 (1289)

Czynić będziemy wszystko aby ofiarną pracą dla Ojczyzny umacniać wciąż jej siły

WYSOKI SEJMIE!

Pragnę w imieniu wybranego przez Was, obywateli posłowie, Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, złożyć gorące podziękowanie za to jednomyślne i szlachetne zaufanie, którym obdarzają ten rząd uchwały Sejmu i wypowiedzi przedstawicieli zespołów poselskich. Nakłada to szczególny obowiązek i szczególną odpowiedzialność na Radę Ministrów, na każdego z członków rządu, na podległy kierownictwu tego rządu aparat państwowy. Chciałbym zapewnić wysoki Sejm i cały naród polski, że rząd, któremu mam zaszczyt przewodniczyć, w pełni zdaje sobie sprawę z wagi obowiązków, włożonych nań mocą uchwały Sejmu.

Po raz pierwszy, powołany do kierowania państwem rząd otrzymuje tak jednomyślne i wszechstronne poparcie całego Sejmu — jako najwyższego organu władzy państwowej i wyraziciela woli narodu. Jest to dobitnym wyrazem nowej sytuacji, nowego układu stosunków społecznych i politycznych w naszym kraju. Wybory w dniu 26 października, w których wyniku rozpoczęła swą działalność Sejm obecny oraz wyłonione z jego woli naczelne organy władzy i administracji państwowej, były niezwykle, przełomowym wydarzeniem dla życia i rozwoju naszego narodu. Naród polski wypowiedział w tych wyborach swoją wolę w sposób tak zdecydowany, powszechny i jednolity — jak nigdy w poprzednich okresach swej historii. Oczywiście, nigdy przedtem nie było warunków, które by dawały narodowi naszemu możliwość takiego wyrażenia swych uczuć, swej siły wewnętrznej, swej jednolitości moralno-politycznej, swej postawy wobec najdonioślejszych spraw i zagadnień bytu narodowego. Jasne jest jednak, że ta potężna i doniosła manifestacja niezłomnej jednolitości i solidarności naszego narodu stwarza nową sytuację społeczno-polityczną, a zatem stawia przed powołanym dziś przez Sejm rządem nowe zadania, nakłada nań szczególną odpowiedzialność.

Jak wyrazić główną treść tych zadań? Sądzę, że najsłuszniej będzie sformułować te zadania jako realizację Programu Frontu Narodowego.

Podstawą ideologiczną wyborów państwowych, sztandarem, który zdołał skupić i zjednoczyć cały naród — był Program Frontu Narodowego. Sejm obecny jest wyrazem całkowitego i powszechnego zwycięstwa idei Frontu Narodowego.

Wyłoniony przez Sejm Frontu Narodowego Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej winien być zatem rządem realizacji Programu Frontu Narodowego. (Okłaski.)

Przypomnijmy w skrócie naczelne wytyczne tego Programu.

Walczymy o szybkie uprzemysłowienie naszego kraju na bazie nowoczesnej techniki. Jest to jedyny i niezawodny sposób likwidacji wiekowego zacofania naszej gospodarki, warunk konieczny podnoszenia wzniosłej siły, naszego dobrobytu, naszej kultury. Szybkie uprzemysłowienie kraju w oparciu o nową technikę to podstawowy warunek nieustannego wzrostu sił naszego państwa ludowego, zaś umacnianie sił państwa — to niezawodna rekonstrukcja umocnienia niepodległości i suwerenności Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, to stałe podnoszenie jej roli, jej znaczenia, jej wkładu w ogólnowiatowe dzieło walki o pokój.

Przemówienie Prezesa Rady Ministrów

Bolesława Bieruta

wygłoszone na posiedzeniu Sejmu w dniu 21 XI 1952 r.

Zjemy w okresie pogłębiającego się w całym świecie rozkładu starego systemu gospodarki kapitalistycznej. Klasy pasyżnicze w pogoni za najwyższym zyskiem same zastrzegają i przyspieszają kryzys tego systemu, grabiąc bezlitośnie podporządkowane sobie narody. Imperialiści rozpętują gorącą wojnę, organizują bloki wojenne, szerzą zbrodniczą psychozę masowego ludobójstwa, odbudowują rozbite szczątki hitlerowskiego Wehrmachtu w celu podszuwania do nowych napaści, między innymi i na nasz kraj, ale naród polski nie jest dziś izolowany i bezbronny, jak przed wrześniem 1939 roku. Naród polski jest dziś czynnym współtwórcą nowej epoki wielkich przeobrażeń społecznych, które ogarnęły już trzecią część globu i oddziaływają na cały świat, pobudzając do walki wyzwolitej uciśnione narody. Naród polski jest dziś czynnym współtwórcą najpotężniejszego ruchu postępowego w dziejach ludzkości — wielkiego ruchu obrońców pokoju, który ogarnia swym zasięgiem olbrzymią większość ludzkości. Naród polski szczyci się dziś niezłomnym przymierzem i przyjaźnią z narodami wielkiego Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Nigdy w swych dziejach Ojczyzna nasza nie była tak jak dziś potężnie i niezawodnie sprzymierzona z najbardziej postępowymi siłami świata, broniącymi nowych zasad pokojowego współżycia międzynarodowego, szczególnej współpracy, całkowitego równoprawienia, wzajemnego poszanowania i braterskiej pomocy. Dzięki przymierzem i przyjaźni z narodami ZSRR Polska Rzeczypospolita Ludowa czuje się nie tylko bardziej niż kiedykolwiek zabezpieczona przed napaścią imperialistów, neohitlerowców i ich amerykańskich patronów, ale korzysta z wielkiej, bezinteresownej, serdecznej pomocy wielkiego Kraju Rad w rozwoju swego przemysłu, swej gospodarki, w przyswajaniu sobie wspaniałych osiągnięć nauki i techniki radzieckiej. Szczególnym, braterskim i niezrównanym wyrazem pomocy narodów radzieckich, przepięknym przejawem serdecznej troski wielkiego przyjaciela Polski — Józefa Stalina — o szybsze rozbudowę naszej stolicy jest wspaniałomyślny i szlachetny dar rządu radzieckiego dla Warszawy — budowa wielkiego Pałacu Kultury i Nauki (okłaski). Niech mi więc będzie wolno z tej trybuny naszego Sejmu, przesłać narodom radzieckim i ich wielkiemu Wodzowi gorące uczucia wdzięczności i braterskiego pozdrowienia w imieniu naszego narodu (burzliwe i długotrwałe okłaski).

Realizacja Programu Frontu Narodowego wysuwa przed rządem jako czołowe zadanie nieustanne pogłębianie przyjaźni i współpracy z narodami państwa socjalistycznego i krajów wyzwolonych z jarzma kapitalizmu — jako najważniejszej rekonstrukcji zwycięstwa w walce o utrwalenie pokoju i zabezpieczenie niepodległości Polski Ludowej.

Stojąc na straży historycznych interesów narodu, jego bezpieczeństwa i suwerenności, uważamy równocześnie za swój najświętszy obowiązek czynić wszystko, co jest w naszej mocy, aby podnosić się stopa życiowa człowieka pracy, aby jego potrzeby materialne i kulturalne były zaspakajane coraz pełniej.

Od czego zależy tempo naszych osiągnięć w tym kierunku? Zależy ono od czynnego poparcia przez cały naród wysiłków rządu zmierzających do uruchomienia wielkich rezerw tkwiących w naszej gospodarce, w naszym życiu.

Szybki rozwój przemysłu jest główną dźwignią rozwoju wszystkich dziedzin gospodarki narodowej i zwłaszcza rolnictwa, które odziedziczyliśmy po dawnym ustroju kapitalistyczno-obszarnym w naszym kraju.

Podnoszenie poziomu sił wytwórczych we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej — to warunek szybkiego wzrostu dobrobytu materialnego i kultury całego społeczeństwa. Praktycznym zadaniem prowadzącym do tego celu jest:

- stałe podnoszenie wydajności pracy zarówno w przemyśle, jak w rolnictwie i innych działach gospodarki narodowej;
- rozwój współzawodnictwa socjalistycznego i przodownictwa w pracy, umacnianie ofiarności i odpowiedzialności całej załogi zakładów przemysłowych za terminowe wykonanie planów produkcyjnych;
- pogłębianie ruchu racjonalizatorów i wynalazców, najlepszych wykorzystania urządzeń przemysłowych i nowej techniki;
- walka z marnotrawstwem surowców, materiałów, paliw i energii;
- walka z brakorobstwem i o coraz lepszą jakość wytworów produkcji;
- szybki wzrost mechanizacji i wyższej techniki w rolnictwie przez rozwój spółdzielni produkcyjnych i Państwowych Ośrodków Maszynowych;
- umacnianie spójni między miastem i wsią;
- walka ze spekulacją i wszelkimi pozostałościami wyzysku mas pracujących;
- walka o zwycięskie wykonanie wielkich historycznych zadań naszego Planu 6-letniego.

Droga, którą kroczyć będzie powołany dziś rząd, będzie drogą codziennej troski o człowieka pracy, będzie drogą nieubłaganej walki ze szkodnictwem i wszelką wrogą działalnością, będzie drogą stanowczego łepienia bezmyślności i tępoty, bezduśności i biurokratyzmu, które wciąż jeszcze tyle szkód powodują w naszym życiu.

Prowadzić będziemy nieubłaganą walkę z wszelkimi agenturami, które usiłują podkopywać siłę i zwartość naszego państwa ludowego, ze wszelkimi ekspozyturami wrogich ośrodków imperialistycznych: amerykańskich czy watykańskich, winowskich czy wuerenowskich, trockistowsko-titowskich czy syjonistycznych.

Naszym niezawodnym oparciem we wszystkich wysiłkach na tej drodze jest rosnąca wciąż aktywność społeczeństwa milionów mas pracujących, coraz powszechniejszy, czynny udział milionów Polaków w twórczym życiu i rozwoju naszego kraju, w umacnianiu naszego państwa, w kształtowaniu naszej przyszłości — to największa zdobycz i najpotężniejsze źródło sił naszego narodu. Masy ludowe coraz liczniej skupiają się pod sztandarami walki o całkowite zlikwidowanie wielowiekowych krzywd społecznych, walki o nowy, lepszy i sprawiedliwy ustrój społeczny, pod sztandarami budownictwa socjalistycznego. Rośnie świadomość polityczna milionów Polaków, — dawniej gniebionych i okradanych z elementarnych praw obywatelskich.

Wzmacnia się coraz bardziej świadomość i czynny udział najszerszych mas w rządzeniu swoim państwem, państwem ludu pracującego. Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stała się już niewzruszoną ostoją i natchnieniem wielkiej mobilizacji mas do rozszerzenia zdobyczy ludu pracującego. Bezspornymi i wspaniałymi przykładami tej mobilizacji jest udział wielomilionowych mas naszego narodu w wielkich plebiscytach na rzecz sprawy pokoju, w szerokiej, powszechnej niemal dyskusji ogólnonarodowej nad Konstytucją, wreszcie w potężnym swą niecierpaną wymową wyniki wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na platformie Frontu Narodowego. W tym powszechnym wzroście aktywności społecznej, w rosnącej zdolności mobilizacyjnej mas, w pogłębiającej się jednolitości narodu — tkwi niezwykła siła naszego ustroju, siła naszego państwa ludowego. Coraz liczniejsze miliony obywateli naszego kraju łączą się w dążeniu do budowy coraz bardziej dostatejnego, kulturalnego, pełnego godności i dumy życia człowieka pracy w naszej umiłowanej Ojczyźnie.

Pogłębiać tę rosnącą jedność i aktywność milionów Polaków, umacniać ze wszech miar ich czynny i świadomy udział w budowie nowego życia — oto wielkie i naczelne zadanie polityczne wyłonione dziś przez Sejm Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Z potężnych i niewyczerpanych źródeł rosnącej energii społecznej mas rząd ten czerpać będzie siły w swej codziennej pracy.

Pragnę zapewnić Was, obywateli posłowie, że powołany przez Was Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej czynić będzie wszystko, aby nie zawieść Waszego zaufania, aby oprzeć swoją pracę na poparciu całego narodu. Wspólnie z milionami robotników i chłopów pracujących, w oparciu o rosnącą aktywność tych mas, o współudział w życiu naszego państwa milionów mężczyzn i kobiet, w oparciu o wspaniałą entuzjizm twórczy milionów młodych budowniczych Polski Ludowej, w oparciu o pogłębiającą się wciąż jedność moralno-polityczną naszego narodu — czynić będziemy wszystko, aby wytrwała, ofiarną pracą dla Ojczyzny umacniać wciąż jej siły, budować wspólnym porywem naszych gorących dla niej uczuć i codziennego dla niej wysiłku — szczęście i wielkość Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

(Długotrwałe burzliwe okłaski.)

Sejm jednomyślną uchwałą powołał nowy rząd POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

Najważniejszym punktem obrad 2 posiedzenia Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 21 bm. było powołanie Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i przemówienie prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta. W trakcie obrad 2 posiedzenia Sejm po wysłuchaniu sprawozdania komisji mandatowej stwierdził ważność wyboru posłów i zastępców posłów. Izba uchwaliła również regulamin Sejmu i powołała stałe komisje poselskie oraz odesłała do komisji spraw ustawodawczych projekty ustaw o kontroli państwowej i o przysiędce wojskowej. Do tej samej komisji odesłano ponadto szereg dekretów wydanych przez rząd po upływie kadencji Sejmu Ustawodawczego.

Na posiedzeniu obecni byli członkowie Rady Państwa z jej przewodniczącym Aleksandrem Zawadzkim na czele.

Łoże: dyplomatyczne, prasowe i galeria dla publiczności wypełnione były po brzegi.

Drugie posiedzenie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 21 listopada br. otworzył marszałek Dembowsky, proponując następujący porządek dzienny:

- 1) Sprawozdanie komisji mandatowej i powzięcie uchwały co do stwierdzenia ważności wyboru posłów i zastępców posłów.
- 2) Sprawozdanie komisji dla opracowania regulaminu Sejmu i uchwalenie regulaminu.
- 3) Wybór stałych komisji poselskich.
- 4) Projekt ustawy o kontroli państwowej.
- 5) Projekt ustawy o przysiędce wojskowej.
- 6) Zatwierdzenie dekretów wydanych przez rząd po upływie kadencji Sejmu Ustawodawczego:

Po przyjęciu porządku dziennego Sejm przystąpił do pierwszego punktu. Sprawozdanie komisji mandatowej złożył pos. Kłosiewicz.

(Przemówienie posła Kłosiewicza podajemy na str. 2.)

W głosowaniu Sejm uchwalił komisję jednomyślnie przyjął a tym samym stwierdził ważność wyboru posłów i zastępców posłów na Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W drugim punkcie porządku dziennego pos. LANGE złożył sprawozdanie komisji dla opracowania regulaminu Sejmu.

(Skrót przemówienia podajemy na str. 2.)

W głosowaniu Sejm przyjął sprawozdanie i uchwalił regulamin.

Trzeci punkt porządku dziennego przewidywał wybór stałych komisji poselskich. Proponowany skład komisji spraw ustawodawczych referował pos. STACHACZ, komisji budżetowej — pos. WOJAS, komisji spraw zagranicznych — pos. WYSOCKI, komisji oświaty, nauki i kultury — pos. JANCZAK, komisji obrót towarowy — pos. DECHNIK, komisji gospodarki komunalnej i mieszkaniowej — pos. LAMUZA oraz komisji pracy i zdrowia — pos. KIESZCZYŃSKI.

Izba w głosowaniu zatwierdziła kolejno skład wszystkich komisji.

7) Powołanie rządu.

Do Obywatela Marszałka Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Zgodnie z powierzonym mi przez Sejm zadaniem przedstawiania wniosków co do składu Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, proponuję następujący skład Rady Ministrów:

Wiceprezisi Rady Ministrów:

wiceprezes Rady Ministrów — CYRANKIEWICZ Józef,
wiceprezes Rady Ministrów — DWORAKOWSKI Władysław,
wiceprezes Rady Ministrów — GEDETA-DEUSZ,
wiceprezes Rady Ministrów — JAROSZEWICZ Piotr,
wiceprezes Rady Ministrów — JĘDRYCHOWSKI Stefan,

wiceprezes Rady Ministrów i przewodniczący Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego — MINC Hilary,
wiceprezes Rady Ministrów — NOWAK Zenon,
wiceprezes Rady Ministrów i minister Obrony Narodowej — ROKOSSOWSKI Konstanty, Marszałek Polski.

Ministrowie:

minister bezpieczeństwa publicznego — RADKIEWICZ Stanisław,
minister budownictwa miast i osiedli — PIOTROWSKI Roman,
minister budownictwa przemysłowego — BABIŃSKI Czesław,
minister energetyki — JASZCZUK Bolesław,
minister finansów — DIETRICH Ta-
deusz,
minister gospodarki komunalnej — BARANOWSKI Feliks,
minister górnictwa — NIESZPOREK Ryszard,
minister handlu wewnętrznego — MINOR Marian,
minister handlu zagranicznego — DĄBROWSKI Konstanty,
minister hutnictwa — ŻEMAJTIS Kiej-
stut,
minister kolei — STRZELECKI Ryszard,
minister kontroli państwowej — JÓZWIĄK (WITOLD) Franciszek,
minister kultury i sztuki — SOKORSKI Włodzimierz,
minister leśnictwa — PODEDWORNY Bolesław,
minister oświaty — JAROSIŃSKI Witold,

minister Państwowych Gospodarstw Rolnych — CHEŁCHOWSKI Hilary,
minister poczty i telegrafów — SZYMA-
NOWSKI Wacław,
minister przemysłu chemicznego — RUMIŃSKI Bolesław,
minister przemysłu drobnego i rzemiosła — ŻEBROWSKI Adam,
minister przemysłu lekkiego — STAWIŃSKI Eugeniusz,
minister przemysłu maszynowego — TOKARSKI Julian,
minister przemysłu rolnego i spożywczego — HOFFMANN Mieczysław,
minister rolnictwa — DĄB-KOCIOL Jan,
minister sprawiedliwości — ŚWIĄTKOWSKI Henryk,
minister spraw zagranicznych — SKRZESZEWSKI Stanisław,
minister szkolnictwa wyższego — RACKI Adam,
minister transportu drogowego i lotniczego — RUSTECKI Jan,
minister zdrowia — SZTACHELSKI Jerzy,

Ministrów przemysłu miesnego i mleczarskiego oraz pracy i opieki społecznej proponuję powołać w trybie art. 29 ust. 2 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Aż do podjęcia uchwały przez Radę Państwa kierownictwo tymi ministerstwami

mi będą sprawować wyznaczeni wiceministrowie.

Prezes Rady Ministrów

(-) Bolesław BIERUT

Po odczytaniu komunikatów

Marszałek Sejmu zarządził

przerwać do godz. 17.

Dalszy ciąg
sprawozdania
z obrad Sejmu
na str. 2.



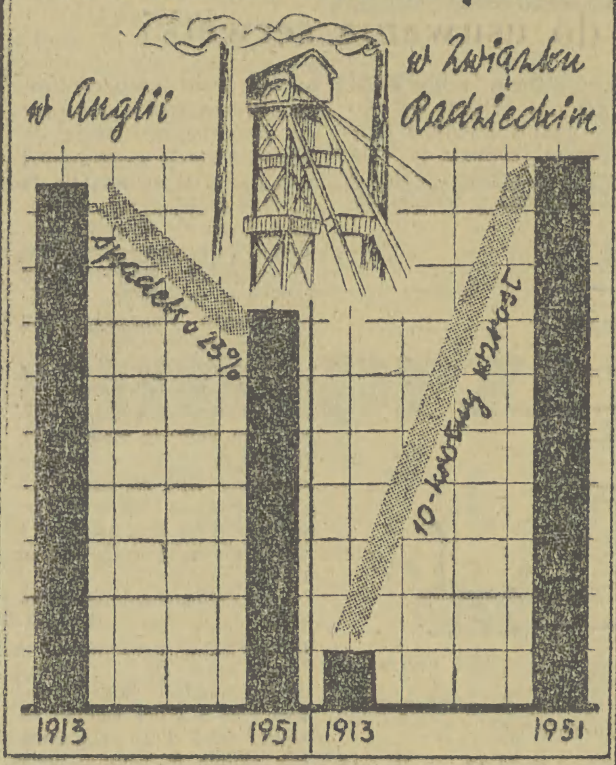
Posłowie owacyjnie witają wybór Bolesława Bieruta na Prezesa Rady Ministrów. CAF — fot. Zrgm. Wdowiński

ZASTANÓW SIĘ nad tym wykresem

Cyfrę, to pozwoli Ci zrozumieć osiągnięcia

Wzrostu Radzieckiego i rozbudowę własną przyszłość

WYDOBYCIE WĘGLA



O przygotowanie budów Nowej Huty do zimowych warunków pracy

Zima na karku — a właściwie zima już — w tym roku przedwcześnie zapadła. Dawniej oznaczało to, że rozpoczyna się mroźny sezon w budownictwie, okres masowego bezrobocia murarzy, przemykania głodem ich rodzin. W naszej robotniczo-chłopskiej Ojczyźnie ani na chwile nie osłabiamy tempa budownictwa. Wzorem dla naszych robotników są bohaterzy ludzkie radzieckie, którzy pokazali, jak mimo trudnych warunków zimowych w pośrodku zimy można prowadzić roboty budowlane.

Ale — uczy nas doświadczenie radzieckie — nie wystarczyło tylko sam zapał. Do pracy w warunkach zimowych, należy się odpowiednio przygotować. Pod tym względem jest u nas jeszcze wiele braków.

Usunąć je w porę — przygotować się należy do pracy zimowej — oto bojowe zadanie towarzyszy budownictwu. O zadaniach tych powiemy konkretniej na przykładzie naszej największej budowy — Nowej Huty.

Trzeba więc przede wszystkim zaopatrzyć robotników w odpowiednią, ciepłą odzież zimową, zaopatrzyć w dostateczną ilość koksowniców i rozstawić je planowo na całej budowie.

Jednym z wozowych zagadnień budowlanych jest dostarczenie na czas dokumentacji technicznej przez Biuro Projektów Nowej Huty wszystkim przedsiębiorstwom. Na podstawie tej do-

kumentacji będzie można opracować podział robót na etapy zgodnie z harmonogramami i planami. Na terenie Kombinatu również należy uruchomić roboty pomocnicze, które zapewnią realizację każdego etapu robót zimowych. Trzeba więc przede wszystkim odpowiednio cały teren i to jeszcze przed nadchodzącymi mrozami. Następnie pamiętać o stałej konserwacji dróg i dojazdów do punktów każdej budowy. Ocieplić należy centralną i rejonowe betoniarne oraz zbudować robotnikom odpowiednie ochronne pomieszczenia. Chodzi w szczególności o to, by wszystkie zarządy posiadały dostateczną ilość materiałów budowlanych i sprzętu do przeprowadzenia robót w czasie zimy, choćby najsurowszej zimy.

Aby te zadania zostały wykonane należy jeszcze dzisiaj przygotować i przeszkolić personel inżyniersko-techniczny oraz średni dozór techniczny w zakresie znajomości prowadzenia robót w czasie zimy. Tym szkoleniem winni być objęci majstrovi, brygadziści z terenu Kombinatu i ośleda Nowej Huty.

O ile w pełni będziemy przygotowani do prac zimowych to nie tylko wykonamy na czas wszystkie roboty, ale — co więcej — umożliwimy pełniejsze wykorzystanie sprzętu technicznego urzędów budowlanych, które często w okresach zimowych leżały bezużytecznie.

Trzeba też stwierdzić, że sezo-

Na ogół nie lubimy „suchych” cyfr. — Należy przypuszczać, że towarzysze z Komitetu Gminnego w Piwnicznej także nie są entuzjastami cyfr. Ale — z innego powodu. Przypominają im one, że w ciągu dziesięciu ostatnich miesięcy (od stycznia do października) stan liczebny ich organizacji powiększył się ledwie o... 1 kandydata. Przeglądając się Piwnicznej przez powiększające szkło partyjnej analizy, ma się niezwalczone wrażenie, że w dziedzinie pracy politycznej komitet nie zrobił właściwie nic. Członkowie tamtejszej organizacji dreptali w miejscu, uparcie nie dostrzegając, że obok nich istnieje aktywność bezpartyjnego chłopstwa, pełny niewykorzystanych sił, nierozbudzonego w pełni zapala. Gdzieś na uboczu, niewidziany i niesłyszany, żył biedniak, którego troski i zmartwienia zupełnie nie martwiły Komitetu Gminnego. W takich sprzyjających warunkach mógł się rozpieścić kulać, mógł śmiejąc prowadzić swą wrogą, antychłopską robotę, bo organizacja partyjna oderwała się od mas, bo nie postarała się o zbudowanie sobie silnego zaplecza z bezpartyjnych.

Przyszła kampania wyborcza...

ogólna próba sprawności, ideologicznego przygotowania i politycznej pracy. Lecz i ona nie wstrząsnęła zbyt mocno partyjnym sumieniem towarzyszy z Komitetu Gminnego. Rolę pluców przeorywających po raz pierwszy twardey ugor braków w uświadomieniu politycznym wai spełnili przysłani w pomoc towarzysze z Komitetu Powiatowego. Później więc towarzysze z Piwnicznej mieli się trudzić? A że się zbytnio nie utrudzili, mówią znowu cyfry. Tym razem wzrost szeregów partyjnych w ich gminie wyraził się okrągłą cyfrą: 0.

Komitet Gminny w Piwnicznej nie jest wprawdzie przykładem typowym dla nowosądeckich stosunków, ale typowymi są popelnienia przez niego błędy i zaniedbania.

Formalna, sucha ocena przyczyn powodujących istnienie w powiecie 95 „białych plam” na 185 gromad brzmi: „Słaba praca polityczna na odcinku wiejskim”. Pod tym szyfrem pojęć kryje się jednak bogata w fakty rzeczywistość, ilustrująca przykładami życie i pracę wiejskich organizacji partyjnych.

Jedna była wieś nowosądecka, a jednak dwoma nurtami płynęła w niej życie; daleka niekiedy zainteresowaniem od spraw politycznych, zastygła w konserwatywnym myśleniu i stosunków, w klasycznym podwórku rzeczy najwzajemniejszych i codziennych masa bezpartyjnego chłopstwa i obok również zamknięci — w kręgu politycznej bezczynności — towarzysze z Komitetów Gminnych. Nie umiając ze swych organizacji partyjnych stworzyć ośrodków politycznego oddziaływania na wieś — pozostawali w wielu wypadkach luźnymi, słabymi grupami. Słabość ta maskowali, gdy stano przed nimi jakieś poważniejsze — polityczne czy gospodarcze zadanie — wyłanianiem rozkazów, administracyjnym postępowaniem „od góry”. Nie szukając zbliżenia z bezpartyjnymi, głuśli na to, co było ich życiem — z tego troskami i sferą zainteresowań — nie mogli i nie czuli się gospodarzami na swoim terenie.

Dorywczo, od akcji do akcji wykorzystywano słaby i niechętny aktywności, znajdujący się tu i ówdzie w organizacjach masowych, po to, by zapomnieć o nim natychmiast, gdy tylko akcja przemijała. O tym, by przekonywać, uczyć i aktywizować ludzi nieświadomych politycznie i politycznie biernych — nie myślano w ogóle. W ten sposób zatracali się coraz

bardziej kontakt organizacji partyjnych z masami pracującego chłopstwa, zanikały coraz więcej możliwości wzmożenia li czystości partii, zmniejszała się likwidacja „białych plam”. Ożywienie wprowadziła dopiero w wielu KG kampania przedwyborcza.

Nie najlepiej było u nas do okresu kampanii wyborczej — mówi sekretarz KG w Korzennej, tow. J. Graca. Na 17 gromad mieliśmy tylko dwie podstawowe organizacje i jedną grupę kandydatów. Reszta — to były właśnie te „białe plamy”. Solidna praca z bezpartyjnymi zaczęła się właściwie dopiero w okresie przedwyborczym. I jej rezultaty widać u nas wyraźnie. — W ostatnich tygodniach powstały dwie grupy kandydatów — w gromadach: Niecw i Słowikowa.

Tak, dla tow. Gracy i wielu jeszcze innych towarzyszy kampania wyborcza stała się rzeczywistą szkołą politycznych doświadczeń, doświadczeń nauki i wskazówek. Pokazała im i uodowodniła, że źródłem siły partii są masy bezpartyjnych ludzi pracy, ich zaufanie do partii, ich związek z partią, wyrosły na bazie wspólnych zadań i celów.

Był u nas — ciągnął sekretarz — niejaki Józef Mogiński. Jemu to Gminna Rada Narodowa dała za duży wymiar podatku. Chłop złożył podanie jeszcze w maju — i nie. Ale tę sprawę wziął już Komitet Gminny w swoje ręce. Albo inny wypadek: pewnej wiośni pod biedniaki przysłał bogaty gospodarz 250 arów z jej gruntu. Nie miał się tym kto zająć — aż zajęła się partia.

Drobiazgi, prawda? — Ale niedostatecznie, nieinteresowanie się nimi przez Komitet Gminny było błędem, odbijającym się w słabszych wpływach partii w gromadach. Dziś te „drobiazgi” znalazły oddźwięk wśród chłopów. Coraz częściej przychodzą na otwarte zebrania partyjne, wstępują do interesowania się pracą społeczną.

— Ale też wiele pomógł nam w zbliżeniu bezpartyjnych do nas, do partii wyrosły lub politycznie wzmożeni w czasie kampanii aktywności bezpartyjnych. Wymienię choćby takich jak: Anna Forczek, Hojnor, Pawlikówna czy Press, obecnie już kandydat partii. Wydatnie pomogli nam także zelemownicy z Lipnicy Wielkiej i Sielec.

Patriotyczny entuzjazm i wzmożona praca uświadamiająca zbliżyły do partii masy bezpartyjnego chłopstwa. Obecnie

działalność Komitetu Powiatowego i Komitetów Gminnych zmierzają w kierunku zacieśnienia tych więzów, wzmożenia opieki nad aktywistami bezpartyjnymi, dalszego ich wychowywania i ubogajenia.

Aktywistów tych mają Komitety w ewidencji, wyznacza się im odpowiedzialne zadania na różnych odcinkach pracy politycznej i społecznej. Wspólnie z towarzyszymi partyjnymi wielu z nich pracuje teraz nad likwidacją resztek zobowiązań wobec państwa na terenie Nowego i Starego Sącza, Grybowa i innych gmin.

Wzrosła ze strony Komitetu Powiatowego systematyczna kontrola wykonania przydzielonych towarzyszym zadań i poleceń partyjnych.

Na terenie Nowosądeckim zlikwidowano w ostatnim miesiącu 6 „białych plam”. Na ich miejscu powstały grupy kandydatów w gromadach: Niecw, Słowikowa, Krężłowa Wyżna, Biała Niżna, Kąclowa i Labowa.

Widać liczebny wzrost istniejących dawniej organizacji partyjnych np. w PGR Aleksandrowka, w gminach Podgórz, Tylicz. Na bazie politycznej pracy z bezpartyjnymi, w oparciu o bogate doświadczenia kampanii wyborczej poprzez

przezwyciężanie starych błędów zaczęła się w powiecie likwidacja „białych plam”. Pewne osiągnięcia już więc są, lecz fakt, że istnieją w powiecie jeszcze szkodliwe skutki starych błędów i zaniedbań, że wciąż jeszcze tempo likwidacji „białych plam” jest wolne, powinien zmobilizować towarzyszy — przede wszystkim z Komitetu Powiatowego — do wzmożonej czynności, do podwojenia wysiłków.

W wyborze i stosowaniu metod pracy Komitet Powiatowy nie powinien się ograniczać jedynie do sugestii Komitetu Wojewódzkiego, lecz szukać także nowych form, ulepszać już istniejące, wykazywać więcej inicjatywy i śmiałości.

Komitety Gminne muszą się otoczyć większą opieką, która będzie polegała nie tylko na udzielaniu pomocy w krytycznych momentach i dawaniu przysłówów „dobrych rad” na codzień, lecz sięgnię do zwiększonej kontroli ich pracy i postawy. Wówczas nie zajdzie taki wypadek, jak ten, że obecny sekretarz KG w Starym Sączu jest już dziesiątym z kolei. Wówczas zwiększy się gwarancja szybszego i właściwego wzrostu partii w powiecie.

W. Mercik

Przyszła kampania wyborcza...

ogólna próba sprawności, ideologicznego przygotowania i politycznej pracy. Lecz i ona nie wstrząsnęła zbyt mocno partyjnym sumieniem towarzyszy z Komitetu Gminnego. Rolę pluców przeorywających po raz pierwszy twardey ugor braków w uświadomieniu politycznym wai spełnili przysłani w pomoc towarzysze z Komitetu Powiatowego. Później więc towarzysze z Piwnicznej mieli się trudzić? A że się zbytnio nie utrudzili, mówią znowu cyfry. Tym razem wzrost szeregów partyjnych w ich gminie wyraził się okrągłą cyfrą: 0.

Komitet Gminny w Piwnicznej nie jest wprawdzie przykładem typowym dla nowosądeckich stosunków, ale typowymi są popelnienia przez niego błędy i zaniedbania.

Formalna, sucha ocena przyczyn powodujących istnienie w powiecie 95 „białych plam” na 185 gromad brzmi: „Słaba praca polityczna na odcinku wiejskim”. Pod tym szyfrem pojęć kryje się jednak bogata w fakty rzeczywistość, ilustrująca przykładami życie i pracę wiejskich organizacji partyjnych.

Jedna była wieś nowosądecka, a jednak dwoma nurtami płynęła w niej życie; daleka niekiedy zainteresowaniem od spraw politycznych, zastygła w konserwatywnym myśleniu i stosunków, w klasycznym podwórku rzeczy najwzajemniejszych i codziennych masa bezpartyjnego chłopstwa i obok również zamknięci — w kręgu politycznej bezczynności — towarzysze z Komitetów Gminnych. Nie umiając ze swych organizacji partyjnych stworzyć ośrodków politycznego oddziaływania na wieś — pozostawali w wielu wypadkach luźnymi, słabymi grupami. Słabość ta maskowali, gdy stano przed nimi jakieś poważniejsze — polityczne czy gospodarcze zadanie — wyłanianiem rozkazów, administracyjnym postępowaniem „od góry”. Nie szukając zbliżenia z bezpartyjnymi, głuśli na to, co było ich życiem — z tego troskami i sferą zainteresowań — nie mogli i nie czuli się gospodarzami na swoim terenie.

Dorywczo, od akcji do akcji wykorzystywano słaby i niechętny aktywności, znajdujący się tu i ówdzie w organizacjach masowych, po to, by zapomnieć o nim natychmiast, gdy tylko akcja przemijała. O tym, by przekonywać, uczyć i aktywizować ludzi nieświadomych politycznie i politycznie biernych — nie myślano w ogóle. W ten sposób zatracali się coraz

bardziej kontakt organizacji partyjnych z masami pracującego chłopstwa, zanikały coraz więcej możliwości wzmożenia li czystości partii, zmniejszała się likwidacja „białych plam”. Ożywienie wprowadziła dopiero w wielu KG kampania przedwyborcza.

Nie najlepiej było u nas do okresu kampanii wyborczej — mówi sekretarz KG w Korzennej, tow. J. Graca. Na 17 gromad mieliśmy tylko dwie podstawowe organizacje i jedną grupę kandydatów. Reszta — to były właśnie te „białe plamy”. Solidna praca z bezpartyjnymi zaczęła się właściwie dopiero w okresie przedwyborczym. I jej rezultaty widać u nas wyraźnie. — W ostatnich tygodniach powstały dwie grupy kandydatów — w gromadach: Niecw i Słowikowa.

Tak, dla tow. Gracy i wielu jeszcze innych towarzyszy kampania wyborcza stała się rzeczywistą szkołą politycznych doświadczeń, doświadczeń nauki i wskazówek. Pokazała im i uodowodniła, że źródłem siły partii są masy bezpartyjnych ludzi pracy, ich zaufanie do partii, ich związek z partią, wyrosły na bazie wspólnych zadań i celów.

Był u nas — ciągnął sekretarz — niejaki Józef Mogiński. Jemu to Gminna Rada Narodowa dała za duży wymiar podatku. Chłop złożył podanie jeszcze w maju — i nie. Ale tę sprawę wziął już Komitet Gminny w swoje ręce. Albo inny wypadek: pewnej wiośni pod biedniaki przysłał bogaty gospodarz 250 arów z jej gruntu. Nie miał się tym kto zająć — aż zajęła się partia.

Drobiazgi, prawda? — Ale niedostatecznie, nieinteresowanie się nimi przez Komitet Gminny było błędem, odbijającym się w słabszych wpływach partii w gromadach. Dziś te „drobiazgi” znalazły oddźwięk wśród chłopów. Coraz częściej przychodzą na otwarte zebrania partyjne, wstępują do interesowania się pracą społeczną.

— Ale też wiele pomógł nam w zbliżeniu bezpartyjnych do nas, do partii wyrosły lub politycznie wzmożeni w czasie kampanii aktywności bezpartyjnych. Wymienię choćby takich jak: Anna Forczek, Hojnor, Pawlikówna czy Press, obecnie już kandydat partii. Wydatnie pomogli nam także zelemownicy z Lipnicy Wielkiej i Sielec.

Patriotyczny entuzjazm i wzmożona praca uświadamiająca zbliżyły do partii masy bezpartyjnego chłopstwa. Obecnie

działalność Komitetu Powiatowego i Komitetów Gminnych zmierzają w kierunku zacieśnienia tych więzów, wzmożenia opieki nad aktywistami bezpartyjnymi, dalszego ich wychowywania i ubogajenia.

Aktywistów tych mają Komitety w ewidencji, wyznacza się im odpowiedzialne zadania na różnych odcinkach pracy politycznej i społecznej. Wspólnie z towarzyszymi partyjnymi wielu z nich pracuje teraz nad likwidacją resztek zobowiązań wobec państwa na terenie Nowego i Starego Sącza, Grybowa i innych gmin.

Wzrosła ze strony Komitetu Powiatowego systematyczna kontrola wykonania przydzielonych towarzyszym zadań i poleceń partyjnych.

Na terenie Nowosądeckim zlikwidowano w ostatnim miesiącu 6 „białych plam”. Na ich miejscu powstały grupy kandydatów w gromadach: Niecw, Słowikowa, Krężłowa Wyżna, Biała Niżna, Kąclowa i Labowa.

Widać liczebny wzrost istniejących dawniej organizacji partyjnych np. w PGR Aleksandrowka, w gminach Podgórz, Tylicz. Na bazie politycznej pracy z bezpartyjnymi, w oparciu o bogate doświadczenia kampanii wyborczej poprzez

przezwyciężanie starych błędów zaczęła się w powiecie likwidacja „białych plam”. Pewne osiągnięcia już więc są, lecz fakt, że istnieją w powiecie jeszcze szkodliwe skutki starych błędów i zaniedbań, że wciąż jeszcze tempo likwidacji „białych plam” jest wolne, powinien zmobilizować towarzyszy — przede wszystkim z Komitetu Powiatowego — do wzmożonej czynności, do podwojenia wysiłków.

W wyborze i stosowaniu metod pracy Komitet Powiatowy nie powinien się ograniczać jedynie do sugestii Komitetu Wojewódzkiego, lecz szukać także nowych form, ulepszać już istniejące, wykazywać więcej inicjatywy i śmiałości.

Komitety Gminne muszą się otoczyć większą opieką, która będzie polegała nie tylko na udzielaniu pomocy w krytycznych momentach i dawaniu przysłówów „dobrych rad” na codzień, lecz sięgnię do zwiększonej kontroli ich pracy i postawy. Wówczas nie zajdzie taki wypadek, jak ten, że obecny sekretarz KG w Starym Sączu jest już dziesiątym z kolei. Wówczas zwiększy się gwarancja szybszego i właściwego wzrostu partii w powiecie.

W. Mercik

Przyszła kampania wyborcza...

ogólna próba sprawności, ideologicznego przygotowania i politycznej pracy. Lecz i ona nie wstrząsnęła zbyt mocno partyjnym sumieniem towarzyszy z Komitetu Gminnego. Rolę pluców przeorywających po raz pierwszy twardey ugor braków w uświadomieniu politycznym wai spełnili przysłani w pomoc towarzysze z Komitetu Powiatowego. Później więc towarzysze z Piwnicznej mieli się trudzić? A że się zbytnio nie utrudzili, mówią znowu cyfry. Tym razem wzrost szeregów partyjnych w ich gminie wyraził się okrągłą cyfrą: 0.

Komitet Gminny w Piwnicznej nie jest wprawdzie przykładem typowym dla nowosądeckich stosunków, ale typowymi są popelnienia przez niego błędy i zaniedbania.

Formalna, sucha ocena przyczyn powodujących istnienie w powiecie 95 „białych plam” na 185 gromad brzmi: „Słaba praca polityczna na odcinku wiejskim”. Pod tym szyfrem pojęć kryje się jednak bogata w fakty rzeczywistość, ilustrująca przykładami życie i pracę wiejskich organizacji partyjnych.

Jedna była wieś nowosądecka, a jednak dwoma nurtami płynęła w niej życie; daleka niekiedy zainteresowaniem od spraw politycznych, zastygła w konserwatywnym myśleniu i stosunków, w klasycznym podwórku rzeczy najwzajemniejszych i codziennych masa bezpartyjnego chłopstwa i obok również zamknięci — w kręgu politycznej bezczynności — towarzysze z Komitetów Gminnych. Nie umiając ze swych organizacji partyjnych stworzyć ośrodków politycznego oddziaływania na wieś — pozostawali w wielu wypadkach luźnymi, słabymi grupami. Słabość ta maskowali, gdy stano przed nimi jakieś poważniejsze — polityczne czy gospodarcze zadanie — wyłanianiem rozkazów, administracyjnym postępowaniem „od góry”. Nie szukając zbliżenia z bezpartyjnymi, głuśli na to, co było ich życiem — z tego troskami i sferą zainteresowań — nie mogli i nie czuli się gospodarzami na swoim terenie.

Dorywczo, od akcji do akcji wykorzystywano słaby i niechętny aktywności, znajdujący się tu i ówdzie w organizacjach masowych, po to, by zapomnieć o nim natychmiast, gdy tylko akcja przemijała. O tym, by przekonywać, uczyć i aktywizować ludzi nieświadomych politycznie i politycznie biernych — nie myślano w ogóle. W ten sposób zatracali się coraz

bardziej kontakt organizacji partyjnych z masami pracującego chłopstwa, zanikały coraz więcej możliwości wzmożenia li czystości partii, zmniejszała się likwidacja „białych plam”. Ożywienie wprowadziła dopiero w wielu KG kampania przedwyborcza.

Nie najlepiej było u nas do okresu kampanii wyborczej — mówi sekretarz KG w Korzennej, tow. J. Graca. Na 17 gromad mieliśmy tylko dwie podstawowe organizacje i jedną grupę kandydatów. Reszta — to były właśnie te „białe plamy”. Solidna praca z bezpartyjnymi zaczęła się właściwie dopiero w okresie przedwyborczym. I jej rezultaty widać u nas wyraźnie. — W ostatnich tygodniach powstały dwie grupy kandydatów — w gromadach: Niecw i Słowikowa.

Tak, dla tow. Gracy i wielu jeszcze innych towarzyszy kampania wyborcza stała się rzeczywistą szkołą politycznych doświadczeń, doświadczeń nauki i wskazówek. Pokazała im i uodowodniła, że źródłem siły partii są masy bezpartyjnych ludzi pracy, ich zaufanie do partii, ich związek z partią, wyrosły na bazie wspólnych zadań i celów.

Był u nas — ciągnął sekretarz — niejaki Józef Mogiński. Jemu to Gminna Rada Narodowa dała za duży wymiar podatku. Chłop złożył podanie jeszcze w maju — i nie. Ale tę sprawę wziął już Komitet Gminny w swoje ręce. Albo inny wypadek: pewnej wiośni pod biedniaki przysłał bogaty gospodarz 250 arów z jej gruntu. Nie miał się tym kto zająć — aż zajęła się partia.

Drobiazgi, prawda? — Ale niedostatecznie, nieinteresowanie się nimi przez Komitet Gminny było błędem, odbijającym się w słabszych wpływach partii w gromadach. Dziś te „drobiazgi” znalazły oddźwięk wśród chłopów. Coraz częściej przychodzą na otwarte zebrania partyjne, wstępują do interesowania się pracą społeczną.

— Ale też wiele pomógł nam w zbliżeniu bezpartyjnych do nas, do partii wyrosły lub politycznie wzmożeni w czasie kampanii aktywności bezpartyjnych. Wymienię choćby takich jak: Anna Forczek, Hojnor, Pawlikówna czy Press, obecnie już kandydat partii. Wydatnie pomogli nam także zelemownicy z Lipnicy Wielkiej i Sielec.

Patriotyczny entuzjazm i wzmożona praca uświadamiająca zbliżyły do partii masy bezpartyjnego chłopstwa. Obecnie

działalność Komitetu Powiatowego i Komitetów Gminnych zmierzają w kierunku zacieśnienia tych więzów, wzmożenia opieki nad aktywistami bezpartyjnymi, dalszego ich wychowywania i ubogajenia.

Aktywistów tych mają Komitety w ewidencji, wyznacza się im odpowiedzialne zadania na różnych odcinkach pracy politycznej i społecznej. Wspólnie z towarzyszymi partyjnymi wielu z nich pracuje teraz nad likwidacją resztek zobowiązań wobec państwa na terenie Nowego i Starego Sącza, Grybowa i innych gmin.

Wzrosła ze strony Komitetu Powiatowego systematyczna kontrola wykonania przydzielonych towarzyszym zadań i poleceń partyjnych.

Na terenie Nowosądeckim zlikwidowano w ostatnim miesiącu 6 „białych plam”. Na ich miejscu powstały grupy kandydatów w gromadach: Niecw, Słowikowa, Krężłowa Wyżna, Biała Niżna, Kąclowa i Labowa.

Widać liczebny wzrost istniejących dawniej organizacji partyjnych np. w PGR Aleksandrowka, w gminach Podgórz, Tylicz. Na bazie politycznej pracy z bezpartyjnymi, w oparciu o bogate doświadczenia kampanii wyborczej poprzez

przezwyciężanie starych błędów zaczęła się w powiecie likwidacja „białych plam”. Pewne osiągnięcia już więc są, lecz fakt, że istnieją w powiecie jeszcze szkodliwe skutki starych błędów i zaniedbań, że wciąż jeszcze tempo likwidacji „białych plam” jest wolne, powinien zmobilizować towarzyszy — przede wszystkim z Komitetu Powiatowego — do wzmożonej czynności, do podwojenia wysiłków.

W wyborze i stosowaniu metod pracy Komitet Powiatowy nie powinien się ograniczać jedynie do sugestii Komitetu Wojewódzkiego, lecz szukać także nowych form, ulepszać już istniejące, wykazywać więcej inicjatywy i śmiałości.

Komitety Gminne muszą się otoczyć większą opieką, która będzie polegała nie tylko na udzielaniu pomocy w krytycznych momentach i dawaniu przysłówów „dobrych rad” na codzień, lecz sięgnię do zwiększonej kontroli ich pracy i postawy. Wówczas nie zajdzie taki wypadek, jak ten, że obecny sekretarz KG w Starym Sączu jest już dziesiątym z kolei. Wówczas zwiększy się gwarancja szybszego i właściwego wzrostu partii w powiecie.

W. Mercik

Przyszła kampania wyborcza...

ogólna próba sprawności, ideologicznego przygotowania i politycznej pracy. Lecz i ona nie wstrząsnęła zbyt mocno partyjnym sumieniem towarzyszy z Komitetu Gminnego. Rolę pluców przeorywających po raz pierwszy twardey ugor braków w uświadomieniu politycznym wai spełnili przysłani w pomoc towarzysze z Komitetu Powiatowego. Później więc towarzysze z Piwnicznej mieli się trudzić? A że się zbytnio nie utrudzili, mówią znowu cyfry. Tym razem wzrost szeregów partyjnych w ich gminie wyraził się okrągłą cyfrą: 0.

Komitet Gminny w Piwnicznej nie jest wprawdzie przykładem typowym dla nowosądeckich stosunków, ale typowymi są popelnienia przez niego błędy i zaniedbania.

Formalna, sucha ocena przyczyn powodujących istnienie w powiecie 95 „białych plam” na 185 gromad brzmi: „Słaba praca polityczna na odcinku wiejskim”. Pod tym szyfrem pojęć kryje się jednak bogata w fakty rzeczywistość, ilustrująca przykładami życie i pracę wiejskich organizacji partyjnych.

Jedna była wieś nowosądecka, a jednak dwoma nurtami płynęła w niej życie; daleka niekiedy zainteresowaniem od spraw politycznych, zastygła w konserwatywnym myśleniu i stosunków, w klasycznym podwórku rzeczy najwzajemniejszych i codziennych masa bezpartyjnego chłopstwa i obok również zamknięci — w kręgu politycznej bezczynności — towarzysze z Komitetów Gminnych. Nie umiając ze swych organizacji partyjnych stworzyć ośrodków politycznego oddziaływania na wieś — pozostawali w wielu wypadkach luźnymi, słabymi grupami. Słabość ta maskowali, gdy stano przed nimi jakieś poważniejsze — polityczne czy gospodarcze zadanie — wyłanianiem rozkazów, administracyjnym postępowaniem „od góry”. Nie szukając zbliżenia z bezpartyjnymi, głuśli na to, co było ich życiem — z tego troskami i sferą zainteresowań — nie mogli i nie czuli się gospodarzami na swoim terenie.

Dorywczo, od akcji do akcji wykorzystywano słaby i niechętny aktywności, znajdujący się tu i ówdzie w organizacjach masowych, po to, by zapomnieć o nim natychmiast, gdy tylko akcja przemijała. O tym, by przekonywać, uczyć i aktywizować ludzi nieświadomych politycznie i politycznie biernych — nie myślano w ogóle. W ten sposób zatracali się coraz

bardziej kontakt organizacji partyjnych z masami pracującego chłopstwa, zanikały coraz więcej możliwości wzmożenia li czystości partii, zmniejszała się likwidacja „białych plam”. Ożywienie wprowadziła dopiero w wielu KG kampania przedwyborcza.

Nie najlepiej było u nas do okresu kampanii wyborczej — mówi sekretarz KG w Korzennej, tow. J. Graca. Na 17 gromad mieliśmy tylko dwie podstawowe organizacje i jedną grupę kandydatów. Reszta — to były właśnie te „białe plamy”. Solidna praca z bezpartyjnymi zaczęła się właściwie dopiero w okresie przedwyborczym. I jej rezultaty widać u nas wyraźnie. — W ostatnich tygodniach powstały dwie grupy kandydatów — w gromadach: Niecw i Słowikowa.

Tak, dla tow. Gracy i wielu jeszcze innych towarzyszy kampania wyborcza stała się rzeczywistą szkołą politycznych doświadczeń, doświadczeń nauki i wskazówek. Pokazała im i uodowodniła, że źródłem siły partii są masy bezpartyjnych ludzi pracy, ich zaufanie do partii, ich związek z partią, wyrosły na bazie wspólnych zadań i celów.

Był u nas — ciągnął sekretarz — niejaki Józef Mogiński. Jemu to Gminna Rada Narodowa dała za duży wymiar podatku. Chłop złożył podanie jeszcze w maju — i nie. Ale tę sprawę wziął już Komitet Gminny w swoje ręce. Albo inny wypadek: pewnej wiośni pod biedniaki przysłał bogaty gospodarz 250 arów z jej gruntu. Nie miał się tym kto zająć — aż zajęła się partia.

Drobiazgi, prawda? — Ale niedostatecznie, nieinteresowanie się nimi przez Komitet Gminny było błędem, odbijającym się w słabszych wpływach partii w gromadach. Dziś te „drobiazgi” znalazły oddźwięk wśród chłopów. Coraz częściej przychodzą na otwarte zebrania partyjne, wstępują do interesowania się pracą społeczną.

— Ale też wiele pomógł nam w zbliżeniu bezpartyjnych do nas, do partii wyrosły lub politycznie wzmożeni w czasie kampanii aktywności bezpartyjnych. Wymienię choćby takich jak: Anna Forczek, Hojnor, Pawlikówna czy Press, obecnie już kandydat partii. Wydatnie pomogli nam także zelemownicy z Lipnicy Wielkiej i Sielec.

Patriotyczny entuzjazm i wzmożona praca uświadamiająca zbliżyły do partii masy bezpartyjnego chłopstwa. Obecnie

działalność Komitetu Powiatowego i Komitetów Gminnych zmierzają w kierunku zacieśnienia tych więzów, wzmożenia opieki nad aktywistami bezpartyjnymi, dalszego ich wychowywania i ubogajenia.

Aktywistów tych mają Komitety w ewidencji, wyznacza się im odpowiedzialne zadania na różnych odcinkach pracy politycznej i społecznej. Wspólnie z towarzyszymi partyjnymi wielu z nich pracuje teraz nad likwidacją resztek zobowiązań wobec państwa na terenie Nowego i Starego Sącza, Grybowa i innych gmin.

Wzrosła ze strony Komitetu Powiatowego systematyczna kontrola wykonania przydzielonych towarzyszym zadań i poleceń partyjnych.

Na terenie Nowosądeckim zlikwidowano w ostatnim miesiącu 6 „białych plam”. Na ich miejscu powstały grupy kandydatów w gromadach: Niecw, Słowikowa, Krężłowa Wyżna, Biała Niżna, Kąclowa i Labowa.

Widać liczebny wzrost istniejących dawniej organizacji partyjnych np. w PGR Aleksandrowka, w gminach Podgórz, Tylicz. Na

